

KATOLIK

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, zubożeniu.

Szanej język ojedwi to prawo Boga a oziwoleka obowiązok.

Za prawdę, wolność i prawo!

Telefon nr 40 i 47.

Katolik" z "Rozmian" dwutygodniowy: "Rozmian"
"Dziennik" wychodzi w każdy Wtorek, Czwartek
i Sobotę i kosztuje na kwartał 1,35 mk. Z odnośnikiem
do domu przez agenta 1 marka 50 fen.

Bytom G.-Sl., Czwartek, 17-go lutego 1916

"Katolik" z "Rozmian" kosztuje na kwartał 1,60 mk.
Z odnośnikiem do domu przez agenta 1,75 mk.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 25 fen. od wiersza
(rzadka) drobnego.

Przy sądowym dochodzeniu naszych pretensyj na ogłoszenia przy konkursach, aukcjach i t. d. wszelkie rabaty upadają.

Każdy abonent "Katolika" jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 150 mk. a na wypadek śmierci przez utonięcie i w kopalni pod ziemią na połowę, jeżeli wypełni wszystkie przepisane warunki i był sześć miesięcy przed wypadkiem abonentem i śmierć nastąpiła w ciągu tygodnia od dnia wypadku. Abonament musi być do 5. każdego miesiąca a przy kwartalnym abonamencie do 5. pierwszego miesiąca kwart. zapłacony. Wypadek musi być w przeciągu 24 godzin zameldowany. — Na przeciąg obecnej wojny ubezpieczenie to się znosi i nie istnieje.

Ostatnie wiadomości.

Najnowsze sprawozdanie niemieckie
z dnia 15-go lutego.

Zachodnia widownia wojny.

Na północno-wschód od Iperu zajęły wojska nasze, po poprzednim obfitym przygotowaniu ogniem artylerii i minomiotów, około 800 metrów pozycji angielskiej. Znaczna część nieprzyjacielskiej załogi rowów poległa; jeden oficer i kilka tuzinów żołnierzy wzięliśmy w jeństwo.

Koło drogi Lens-Bethune zajęliśmy po skutecznym wysadzeniu miny brzozy jej krateru. Nieprzyjacieli ostrzeliwaliśmy w dalszym ciągu Lens i jego przedmieścia.

Na północ od Sommes dalsze daremne ataki nieprzyjacielskie granatami ręcznymi i gwałtowne w noc trwające walki artylerii.

Na północ-zachód od Reims pozostały bez skutku francuskie próby ataków gazami.

W Szampanii nastąpił po silnym przygotowaniu ogniem słaby atak na nowe nasze pozycje na północ-zachód od Tahure i z łatwością został odparty.

Na wschód od Mozy żywy ogień przeciw naszemu frontowi między Flabas i Orne.

Nocny kontratak Francuzów załamał się przed odebraną im pozycją pod Obersept.

Wschodnia widownia wojny.

Położenie jest na ogół bez zmiany. Na froncie generała hrabiego Bothmera były żywe walki artylerii. Pod Groblą (nad Seretem, na północ-zachód od Tarnopola) niemiecki lotnik bojowy zestrzelił 1 samolot rosyjski. Kierownik i obserwator zostali zabici.

Bałkańska widownia wojny.

Nic nowego.

Najnowsze sprawozdanie austriackie
z dnia 15-go lutego.

Wschodnia widownia wojny.

W Galicji wschodniej wzmożła się czynność lotników nieprzyjacielskich, lecz bez skutku. Na północ-wschód od Tarnopola zestrzelił lotnik niemiecki latawiec rosyjski. Znajdujący się w nim lotnicy nie żyją.

Włoska widownia wojny.

Na froncie w Karyntii ostrzeliwała wczoraj artyleria nieprzyjacielska stanowiska nasze po obu stronach Cafera i De Bastaleta, na wschód od Reibl. O północy rozpoczęli Włosi gwałtowny ogień na front nasz pomiędzy Fella a Wisbert. Pod Filcz zaczęli Włosi wieczorem nowe stanowiska nasze na terytorium Rombon. Odrzucono ich z wielkimi stratami.

Na froncie Pobrzeża trwają walki działowe.

Oddział lotników naszych, składający się z 11 latawców, rzucił wczoraj bomby na dworzec i zakłady fabryczne w Medyolanie. Zauważono wiele dymu. Wszystkie aparaty wróciły nieuszkodzone, pomimo nieprzyjacielskiego ognia działowego i włoskich lotników. Walka w powietrzu rozstrzygnięta została na naszą korzyść. Lotnicy nieprzyjacielscy opuścili miejsce walki.

Oprócz tego obrzucili lotnicy nasi bombami pewną fabrykę w Szio z dobrym skutkiem. Wszystkie latawce wróciły w dobrym stanie.

Bałkańska widownia wojny.

Nic nowego.

Przybycie ministrów austriackich do Lwowa.

Lwów, 15 lutego. Minister spraw wewnętrznych, książę Hohenlohe, przybył tuż tutaj w towarzystwie ministra Morawskiego i namiestnika Colarda. Pisma lwowskie powitały ministrów w słowach sympatycznych.

Kurs koron austriackich.

Wiedeń, 15 lutego. Kurs koron austriackich ustanowiony jest dla wypłat w państwie niemieckim na 143 koron za 100 marek.

Śmierć dowódcy wojsk na Jawie.

Batawia, 15 lutego. W pobliżu Kravany spadł samolot, w którym znajdował się dowódca wojsk na Jawie generał Michaelsen i porucznik lotniczy Verpoorten. Michaelsen został zabity, Verpoorten ciężko ranny.

Zalonał krążownik angielski.

London, 14 lutego. Urzędowo donoszą: Krążownik "Arethusa" najechał na wschodnim brzegu morza na minę. Prawdopodobnie należy uważać go za stracony. Około 10 ludzi załogi utonęło.

Wybory prezydenta w Ameryce.

Obecny prezydent Wilson postanowił kandydować w przyszłych wyborach. (wtb.)

Szlakiem Napoleonowskim.

W "Myśli Polskiej" pisze p. Józef Sorokowicz pomiędzy innymi co następuje:

Dużo już pisano o okropnościach wojny obecnej. Wiele szczerych i komedyanckich łez wylano nad bezprzykładną tragedią narodu, zmuszonego walczyć w przeciwnych szeregach. Niepodobna było wszakże tykać jednej, wyjątkowej okoliczności, która na głównym dotąd terenie wojny europejskiej grozi jej niebywale podnoszą.

Jeżeli każdy kraj, przez który wojna przechodzi, ulega ruinie, to dzisiejsza ruina Polski jest wdakroć co najmniej od normalnej większa. Co najmniej, powtarzam. Bo spustoszeniu uległy nie tylko te okolice, w których stykały się i operowały obie walczące armie, ale i te nawet, które wcale huku armat nie słyszały i żadnego, prócz kozackiego, nie widziały mundurów. Najklasyczniejszy tego przykład dawała gub. siedlecka, która na długo przed ustąpieniem z niej Rosyan, była widownią dzikich nad ludnością gwałtów.

Gwałty takie, początkowo niczem nie usprawiedliwiane perfidyjnymi albo wykrętnymi oskarżeniami, zyskały w końcu uzasadnienie w wymaganiach tradycyjnemu rosyjskiej taktyki.

Oto, na kilka tygodni przed oddaniem Warszawy, organy generalicyi rosyjskiej rzuciły hasło powstania obecnie na większą skalę sposobu z roku 1812. Wówczas zniszczono Moskwę, by nie dostała się nieprzyjacielowi; teraz postanowiono zniszczyć kraj cały, by wróg nic w nim nie zastał, prócz — nieba i ziemi.

Prasa petersburska, a za nią londyńska i paryska, zamiar ten uznała za bohaterski dowód samozaparcia się Rosyi. Milczano wszakże o tem, iż ofiara ma być złożona kosztem Polski, i że w gruncie rzeczy Rosya z lekkim sercem złożyć ją może.

Odtąd, a jeszcze bardziej od dnia wejścia Niemców do Warszawy, rozpoczyna się systematyczne rujnowanie wschodniej części Królestwa i zachodniej części Litwy. Idą z dymem wsie i miasteczka, odbywa się na szeroką skalę niszczenie zasiewów, rekwirowanie bydła i masowe pędzenie ludności w głąb państwa.

Stopniowo przybiera to rozmiary głównej operacji wojennej, która wielce przypada do gustu żołnierstwu. Laurów bohaterskich poczynają w niej szukać maruderstwo, z własnej inicjatywy rabujące ludność — dla dobra ojczyzny. Im bliżej Warszawy, im szybciej odbywa się odwrót obrońców, tem akcja ta prowadzona jest śpieszniej, mniej dokładnie, z licznymi przeoczeniami; im dalej na wschód, im bliżej Wilna, tem więcej było czasu na gruntowne pustoszenie kraju.

Nie chcę tu mówić nic o okolicach, których własnymi nie oglądałem oczami; sądzą jednak, że strony, które osobiście zwiedziłem, a leżące na linii prostej, łączącej Warszawę z Wilnem, szczególnego wyjątku stanowić nie mogą.

Na szlaku tym wojna względnie najmniejsze pozostawiła ślady w granicach gub. warszawskiej, tj. do Wyszkowa, jakkolwiek zburzony most na Bugu (obecnie odbudowywany przez gdańsko-królewicką firmę "A. O. Freytag") i przeprawa tandetnie skleconym promem daje przedsmak ofiar, które narzuciła Polsce wycofująca się z niej armia rosyjska.

Ofiary te znacznie mocniej już zaznaczały się na terenie gub. łomżyńskiej, choć w akcji niszczyelskiej znać jeszcze pewne niezdecydowanie. Oto np. wieś Trzcianka, dokoła której toczyły się jakiś czas walki, długo nie wiedziała, jaki ją los spotka. "Lepiej" Rosyanie zapewniali, że palić nie będą; "gorsie" wypędzali ludzi z chałup. Parafie: prostyńska i pogrębska nieknięte; brokowska i brąszczykowska — ucierpiał mały, gdy tymczasem wszystkie inne w tych stronach pastwy się stały patryotyzmu maruderów. Dalej — od Nagoszewa do Wyszomierza — zaczyna się spotykać wsi częściowo spalone lub wyludnione. Słychać już wszędzie opowiadania o masowym wygnaniu mieszkańców do Rosyi. Część ich wszelako zdołała ukryć się i powrócić.

W miarę posuwania się jeszcze dalej na północ-wschód, coraz więcej widać miejscowości, jak Mężenin np., spalonych doszczętnie, choć niekiedy wsie, tuż obok leżące, pozostawiono zupełnie nieuszkodzone. Ocalały czasami te nawet, w których (jak np. w Strenkowej Górze), "nasze" postępowali zupełnie, jak w kraju nieprzyjacielskim i grabili ludność systematycznie, na rozkaz swych zwierzchników. Rabunek uprawiali żołnierze z wielkim zapalem i — co się dość często powtarzało — równie bez sensu, jak bez osobistej korzyści.

Szkody olbrzymie, ale dające się przynajmniej względami strategicznymi usprawiedliwić, wojna pozostawiła na przestrzeni między Narwią i Ossowcem. Doskonała szosa przedstawia się tu obecnie rozpaczliwie: z dwudziestu mostów, wśród których było kilka dużych, bardzo kosztownych, ani jeden nie ocalał.

Następnie, między Goniądzem i Lipskiem (wrzynający się w Królestwo skrawek gub. grodzieńskiej) co krok się spotyka ślady operacji wojennych, które najwyklesze przypominają pogromy. Dopuszczano się ich kozactwo na wielką skalę, kilkakrotnie w jednej i tej samej miejscowości (jak np. w Goniądzu), skąd wnosić można, że nie była to akcja planowa, z góry wskazana, lecz wynikała jedynie z rozszalałej fantazyi "obrońców kraju".

W przeświadczeniu tem utwierdza akt, że sporo wsi i miasteczek, w których odhrywał się bitwy,

jak np. Suchowoli, stosunkowo daleko mniejsze poniosło szkody, niż miejscowości, na uboczu leżące, a odwiedzane tylko przez blakające się watahy.

Skutki planowo niszczyielskiej akcji ukazują się w całej pełni dopiero na gruncie gub. suwalskiej, gdzie zjawiskiem typowym są takie wsie, jak Kopczany, posiadające już tylko szkielety chat i dwór z całą starannością rozebrany, gruntownie zniszczona wieś Sawicze nad rzeką Czarną, wieś Kadysz nad Hańczą do tła spalona i t. p.

Dopóki się jednak nie przejedzie Niemna, jeszcze się nie ma należytego pojęcia o tem, jak wygląda w rzeczywistości Grotterowski: „już tylko niedza”. W Królestwie niszczenie planowe dokonywane było obszarami. Podpalano tę lub ową wieś i znikła ona z powierzchni ziemi w całości lub częściowo. Wszelako te części, które ocalały, stosunkowo wcale nierzadko, pozostały w tym stanie, w jakim były przedtem. Gospodarstwa mają jeszcze trochę inwentarza, trochę zapasów mąki, siana, słomy, czasem nawet i owsa.

Ale przejedźmy Niemen, zajrzyjmy do wiosek nawet niespalonych i zamieszkałych przez ludność, której udało się wymknąć z pędzonych na wschód „uciekających” obozowisk... Tu chłop nie ma nawet suchego chleba, kupuje go, o ile posiada jakieś oszczędności lub przypadkowy zarobek, a w przeciwnym razie żywi się wyłącznie suchymi kartoflami, często nawet nie solonymi. Tu każda chata, zanim zdążyła ją lub nie zdążyła podpalić, została do cna z wszelkich zapasów ograbiona; żadnemu gospodarstwu nie darowano, nie pozostawiono mu ani konia, ani krowy, ani wieprzaka — nic.

Dziś ludzie walą się tu z dyzenteryi, dzieci umrą, jak muchy...

Ale to są jeszcze ci szczęśliwsi, którzy, chorując z głodu, mają przynajmniej dach nad głową. Są oni przedmiotem zazdrości tysięcy innych, co dotąd włóczę się po lasach, krążąc w pobliżu rumowisk, wśród których niedawno siedziby ich stały.

Wojna z Rosyą.

Sprawozdanie rosyjskie.

(wtb.) Urzędowe sprawozdanie z 13-go lutego: Front zachodni: W odcinku Rygi ostrzeliwali Niemcy nasze rowy strzelnicze nad Dźwiną ciężkimi pociskami. Na pozycji pod Dźwińskiem trwała przez cały dzień walka o posiadanie krateru, jaki powstał przez wybuch naszej miny; walka ta zakończyła się z korzyścią dla nas. Po ożywionej walce bronią palną, zajęliśmy wieś Garbunówkę, (o 6 km. na południe od Ilukszt). W pobliżu jeziora Święte gwałtowna walka bombami. Pod Czemerynem (między Równem i Łuckiem) podejmował nieprzyjaciół od czasu do czasu ataki ogniowe na zajęte przez nas wzgórza. W Galicyi usiłował nieprzyjaciół wyprzeć nas ze wzgórz, które zajęliśmy pod Cebrowem (23 km. na zachód od Tarnopola). Udało mu się to wśród ciężkich strat; jednakże jeden z naszych starych, sławnych pułków wypędził ich natychmiast ze wzgórz za pomocą śmiałego kontrataku. Jeńcy wzięci koło tego wzgórza potwierdzają, że nasza artyleria zadała nieprzyjacielowi ciężkie straty. W nocy na 12-go lutego nieprzyjaciół znowu usiłował zabrać nam wzgórze pod

Cebrowem. Wykonał w tym celu dwa rozpaczliwe kontrataki, które zostały odparte wśród ciężkich dla nieprzyjaciela strat.

Kaukaz: Nasza ofenzywa trwa dalej z dobrym skutkiem.

Wojna na Bałkanach.

Walki w Albanii.

Wedle doniesienia ateńskiego pisma „Embros” zatakowały wojska austro-węgierskie stojące pod Draczem oddziały wojsk serbskich, czarnogórskich i włoskich. Obronców wspiera flota od wybrzeży morskich. W porcie stoją parowce włoskie, aby w razie oddania Draczu, zabrać na pokład uchodzące z Draczu wojska i amunicję. Jak piszą gazety medyolańskie, oddał Essad basza zarząd Albanii głównemu dowódcy włoskiemu.

Obrona frontu Salonickiego.

Do „Berl. Tageblattu” piszą z Genewy: Wedle wiadomości nadchodzących z Aten, prace okopowe około obozu sprzymierzonych w Salonikach, prowadzi się bardzo gorliwie. 3500 serbskich uchodźców pracuje dniem i nocą nad rozbudowaniem nowych linii rowów strzelniczych. Sztab główny sprzymierzonych przyjmuje do tych robót nawet i mieszkańców Salonik (!). Tysiące greckich włościan pracuje za wysoką zapłatą przy boku Serbów. Od ośmiu dni wydławają na ląd wielkie ilości materiału wojennego oraz liczne baterie francuskiej ciężkiej artylerii. Codziennie nadchodzą nowe francuskie transporty. Komendantura francusko-angielska pozakładała nowe linie kolei żelaznej; najważniejszą z nich jest linia, prowadząca z Topczynu aż do ostatnich rowów strzelniczych na froncie, oraz druga linia kolei nad Wardarem.

Armia serbska.

Generalny sekretarz w serbskim ministerstwie spraw zagranicznych Giowanowicz, przebywający od niejakiego czasu w Atenach, opowiadał niejedno o przyszłym udziale armii serbskiej w akcjach sprzymierzonych. Pomiedzy innymi zapewniał, że reorganizacja armii serbskiej postępuje szybko, tak, że na wiosnę prawdopodobnie 150 000 serbskich żołnierzy stanie gotowych i walczyć będzie z właściwym im męstwem i energią.

Wojna na Zachodzie.

Sprawozdanie francuskie.

(wtb.) Urzędowe sprawozdanie dojenne z 12. lutego po południu: Atak granatami ręcznymi, który wykonaliśmy wczoraj w Szampanii, na północ-wschód od Butte Mesnil, po walce artylerii, oddał nam — wedle świeżych sprawozdań — w posiadanie około 300 metrów nieprzyjacielskich rowów strzelniczych. Kontratak, podjęty przez nieprzyjaciela w ciągu nocy, został w zupełności odparty; 65 jeńców, w tem 1 oficer, pozostało w naszych rękach.

Sprawozdanie wieczorne: W Belgii usiłovali Niemcy ponownie po dość gwałtownem przygotowaniu artylerii, przekroczyć kanał Izery na wyso-

kości Steenstraate - Het - Sas. Zamiar ten został zniweczony skombinowanym ogniem naszej artylerii i karabinów maszynowych. W Szampanii była bardzo żywa czynność artylerii w okolicy Butte Mesnil i Navarin. Po kilkogodzinnem ostrzeliwaniu zdołał nieprzyjaciół wtargnąć w nasze pozycje w małym, wysuniętym kącie między drogą do Navarin a drogą do St. Souplet. Na północ-wschód od Butte Mesnil usilowali Niemcy za pomocą nowego kontrataku wyprzeć nas z części rowów, któreśmy wczoraj zajęli. Zostali odparci. My posuneliśmy się dalej naprzód i wzięliśmy trochę jeńców. W Argonach wysadziliśmy koło Fort de Paris minę, która zburzyła roboty saperskie nieprzyjaciela. W Wogezach na północ od Wissenbach, na wschód od St. Die nie zdołał atak nieprzyjacielskiej piechoty, ogniem naszym przywitany, osiągnąć pierwszej naszej linii.

Sprawozdanie z 13-go lutego po południu: Na północ od Vic sur Aisne rozproszyła nasza artyleria kilka grup nieprzyjacielskich, które posuwały się ku naszym zasiekom drutowym. Na północ-wschód od Soisson zdołali Niemcy wskutek bombardowania zbliżyć się do naszego rowu strzelniczego w okolicy drogi do Crouy. Za pomocą kontrataku wyparliśmy ich z powrotem. Nieprzyjaciół pozostawił na terenie poległych, wzięliśmy także jeńców, w tem jednego oficera. W Szampanii, w okolicy na północ od Butte du Mesnil skierowali Niemcy wczoraj pod wieczór oraz w ciągu nocy pięć po sobie następujących kontrataków na wzięte przez nas poprzednio rowy; wszelkie usiłowania ich zostały odparte. W Lotaryngii czynność obustronnej artylerii w odcinku Reillen oraz w lesie Parroy. W tejże okolicy rozproszyliśmy ogniem naszym kilkanaście nieprzyjacielskich patrolek.

Sprawozdanie wieczorne: W Artois zaznaczył się dzień całym szeregiem niemieckich ataków od wzgórza 140 aż do drogi z Neuville do La Folie. Z rana był pierwszy atak na zachód od wzgórza 140 bezskuteczny. Po południu zaatakował nieprzyjaciół, po gwałtownem ostrzeliwaniu naszych pozycji, 4 różne punkty naszego frontu. Trzy z tych ataków zostały gładko odparte ogniem naszej piechoty i karabinów maszynowych. W ciągu czwartego ataku udało się nieprzyjacielowi wtargnąć do rowu pierwszej naszej linii na zachód od wzgórza 140. Natychmiastowym jednakże kontratakiem, który zadał mu ciężkie straty w poległych i rannych, został ztamtąd wyparty. Jeden samolot nieprzyjacielski, ugodzony pociskiem naszych baterii, spadł koło Flammes, na wschód od Oivenchy. Na południe od Frise załamał się atak nieprzyjacielski granatami ręcznymi na nasze okopy. Na wschód od Oise ostrzeliwaliśmy szanse nieprzyjacielskie przed Fontenoy. Między Soissons i Reims była artyleria nieprzyjacielska bardzo czynna w odcinkach Soisson, Chaussemy i Pompelle. Ogień naszych karabinów maszynowych powstrzymał czynność piechoty nieprzyjacielskiej podczas przygotowań. W Szampanii wzięliśmy jeńców podczas utarczki miejscowej między drogą do Navarin a St. Souplet. Na wschód od drogi z Tahure do Somme Py zdołał nieprzyjaciół wejść do niektórych części naszych wysuniętych rowów. W Argonach ogień niszczyielski na nieprzyjacielskie szanse na północ od Fort-de-Paris. W górnej Alzacyi został

WILLIAM STELLJES

O SPADEK

(POWIEŚĆ KRYMINALNA).

10)

(Ciąg dalszy)

Uspokojony wrócił baron do pracowni, wyjął znowu paczkę, rozłamał pieczęcie i rozerwał sznurek. Potem rozwinął paczkę i wyjął z niej siedem wiązek banknotów, opasanych szerokimi obwódkami papierowymi. Na sześciu z tych paczek widniał napis: »10 sztuk po 1000 marek«, na siódmej zaś: »50 sztuk po 100 marek«. Razem więc leżała przed nim suma 65000 marek. Baron zdjął obwódkę ostatniej paczki, przeliczył banknoty i badał niektóre z nich pod światłem; podobnie zbadał jedną z paczek, zawierającą tysiąc-markówki.

Ukończywszy tę czynność, baron wyprostował się i odetchnął z ulgą. Potem starannie obwinął banknoty w dawne obwódki, zapakował wszystkie w arkusz czystego papieru i wraz z książkami zamknął je do żelaznej szafy. Papier, sznurek i pieczęcie dawnego opakowania pozbił starannie, włożył w piec, podpalił i patrzył tak długo, aż tylko szczypta popiołu z tego pozostała. Potem nareszcie udał się na spoczynek.

V.

Gdy konsul Bartel zszedł następnego ranka do sali jadalnej na śniadanie, znalazł tam list od Jurgensa, zawiadamiający go o powrocie do zdrowia i do pracy starego buchaltera. Wiadomość ta napeliła go wielkim zadowoleniem, pozbył się przecież troski o prowadzenie interesów w domu.

Z przyjemnością przeto wybrał się z Łucyą na wspólny spacer po parku.

— Brat mój, niestety, — mówiła Łucya — musiał wyjechać dziś znowu do L. Wróci dopiero w południe a z nim przybędzie także kapitan Kessler, który spędzi u nas kilka dni swego urlopu.

Wśród ożywionej rozmowy oprowadzała Łucya gościa swego po obszernym parku. Zaszli aż do winnicy, założonej na stoku góry, przyczem Łucya obznajmiała starego konsula z hodowlą wina, oraz z zwyczajami życia miejscowej ludności wiejskiej.

Gdy około dwunastej wrócili do domu, zastali tam już barona i kapitana.

Konsul Bartel jako kupiec pojmował to dobrze, że interesa barona nie powinny cierpieć z powodu obecności w domu gościa. To też przykro mu nawet było, gdy baron począł się wobec niego uniewinniać, że zbyt wiele czasu nie może poświęcać, aby mu uprzyjemnić pobyt w swym domu.

— Niechże się pan nie kępuje bynajmniej w wypełnianiu swych obowiązków — odrzekł na grzeczne słowa barona — gdyż w towarzystwie słosty pana i pana kapitana w dodatku, nie zaznam z pewnością, co to są nudy.

Przy obiedzie urządzono pokazać gościowi znajdujące się w okolicy historyczne ruiny starych zamków. Baron pozostał w domu.

W godzinę później przyniesiono mu depeszę następującej treści:

»Upraszam o wypłacenie mi reszty, dziś jeszcze.

Napróżno dociekał baron, co może oznaczać taka natarczywość. Umówił się przecież z Durbanem, że reszta ugodzonej sumy wypłaconą mu zostanie po ukończeniu interesu. A Durban wiedział również

dobrze jak baron, że o przyspieszenie końca interesu zbytnio nalegać nie można.

Rozdrażniony baron schował depeszę do kieszeni i zadzwonił.

— Osiedlać mi konia! — rzucił rozkaz wchodzącemu lokajowi.

Po chwili jechał wyciągniętym klusem do L.

— Tego mi jeszcze potrzeba — myślał sobie — aby ten drab się zbuntował i nie dał się prowadzić tak, jak ja chcę. No, mam ja środek, mój drogi, na poskromienie twego buntu, a zatem strzeż się!

Zgrzytnął głośno zębami, czoło pofalowało się, w zmarszczki a około ust osiadł wyraz stanowczości a nawet surowości. Ręka jego ściągnęła cugle tak mocno, że koń, niezwykajny takiego obchodzenia się, dał susa w bok i popędził galopem. Jeździec ani na to nie zważał. W ponurem zamyśleniu patrzył tępo przed siebie, zaledwie odpowiadając na pozdrowienie przechodniów.

Co uczyni, jeżeli Durban koniecznie wymagać będzie natychmiastowej wypłaty? sumy takiej nie posiada obecnie i nie mógłby też postarać się o nią.

Nie może jednak żadną miarą poróżnić się o to z Durbanem, gdyż potrzebuje jeszcze jego usług. Do tego przeświadczenia doszedł dziś w nocy, gdy ostatecznie powziął plan, który miał go wybawić z opresji finansowych. Innej drogi wyjścia nie widział, choć suszył sobie mózg niemało nad wynalezieniem jej.

Przyjechawszy do miasta, oddał konia stajennemu »pod Pelikanem«, a sam pędem nieomal pospieszył »pod czerwonego koguta«. Tam, nie zatrzymując się nigdzie, poszedł prosto na piętro i zapukał do drzwi Durbana.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ogniem naszej artylerii powstrzymamy atak nieprzyjacielski na wschód od Seppois.

Sprawozdanie belgijskie.

(wtb.) Z dnia 13-go lutego: Bardzo gwałtowna czynność artylerii w odcinku Dixmuiden oraz w części frontu, który rozciąga się na północ od tegoż miasta. W odwiecie za bombardowanie w ostatnich dniach przez lotników niemieckich miejscowości, zamieszkałych przez ludność cywilną, zaatakowali nasi lotnicy w ubiegłej nocy ze skutkiem plac lotniczy w Onistelles i spowodowali tam pożar.

Sprawozdanie angielskie.

(wtb.) London, 13-go lutego. (Urzędowo.) W ciągu ubiegłej nocy doprowadziliśmy do wybuchu minę na wschód od Hulluch i obsadziliśmy krater, bez strat. W ciągu dnia znacząca obustronna czynność artylerii pod Butthulle, koło reducty Hohenzollern i koło Armentieres. Nieprzyjacieli ostrzeliwali nasze rowy strzelni ze koło Hoog i dalej na północ. Pod Ypern znaczna czynność lotników.

Wojna włoska.

Sprawozdanie włoskie.

(wtb.) Urzędowe sprawozdanie wojenne z 12 lutego: Czynność naszej piechoty doprowadziła do kilku mniejszych utarczek pod Madonna di Monti Albano, na północ od Mori, oraz pod Potrica (w dolinie Terragnola), których przebieg był dla nas korzystny. Wzięliśmy trochę jeńców. Nasza artyleria rozproszyła nieprzyjacielskie grupy robotnicze w okolicy Rovereto i w terenie wysokiego szczytu na południe-zachód od Folgaria. Ostrzeliwała ona nieprzyjacielskie oddziały wojsk i trenów, które wzdłuż Volai i potoku Kronenbach ciągnęły na wozach, w mule zaprzężonych. Na froncie Isonco nie zdarzyło się nic ważniejszego.

Z bieżącej chwili.

GALICJA.

— (Nastroj ludności w Galicji wschodniej.) W gazetach rumuńskich wydrukowano kilka szczegółów o nastrojach panujących obecnie wśród ludności Galicji wschodniej. Najciekawszym z szczegółów tych jest to, że ludność przestała się teraz prawie w zupełności interesować sprawami politycznymi i największy nacisk kładzie na kwestye natury ekonomicznej.

AUSTRIA.

— (Opłata publiczna w Austrii przeciwko tendencyom prasy francuskiej.) Prasa austriacka, zarówno tak wiedeńska jak i praska i bernska, zamieszcza cały szereg ostro napiętnowanych artykułów, zwracając się przeciwko tendencyom prasy francuskiej. Ta ostatnia poświęca ostatnimi czasy podpadając dużo miejsca ekonomicznemu położeniu poszczególnych krajów austriackich. Podług informacji francuskiej panuje w niektórych krajach Austrii już epidemia głodowa, ludność zmuszona jest odżywiać się korą drzew oraz różnorodnym gatunkiem zupy zgotowanej z liści surowych. Opinia publiczna całej Austrii wyraża swe żywe niezadowolenie z takiego informowania organów zagranicznych o stosunkach panujących dziś w Austrii i zakłada kategorię protestu przeciw takiemu przekręcaniu faktów. Rozpowszechnianie przez prasę zagraniczną takich zmyślonych wiadomości o Austrii, ma zdaje się wpłynąć na ludność francuską, która nabyć ma na tej podstawie przekonania, że w mocarstwach centralnych coraz bardziej szerzy się teraz pragnienie pokoju. Tendencyami takimi sobie Francja jednak nie pomoże.

ROSYA.

— (Masowy wyjazd posłów rosyjskich do Londynu.) Masowy, wspólny wyjazd posłów rosyjskich do Dumy do Anglii i Londynu projektują podług „Birz. Wjed.” od dłuższego już czasu w Piotrogradzie, ale dopiero teraz projekt ten przybrał formy bardziej konkretne. Głównym celem tej wspólnej podróży ma być nie tylko informowanie się posłów o obecnym stanie militarnego i ekonomicznego położenia Anglii, lecz i zaciśnięcie bliższych i ściślejszych stosunków finansowych rosyjsko-angielskich. Pewny termin wycieczki nie został dotąd ustanowiony, ale nastąpi on prawdopodobnie zaraz po zwołaniu Dumy do nowej sesji i po skończeniu sesji samej. Co do liczby posłów, którzy chcą brać czynny udział w wycieczce projektowanej, to mówią tymczasowo o 50 do 60.

FRANCYA.

— (Nowe przepowiednie pani Thebes.) „Petit Parisien” podaje nowe, dotąd nigdzie jeszcze nie opublikowane przepowiednie pani Thebes, która między innymi prorokuje: Rok 1916 będzie rokiem zwycięstwa. Wojna zakończy się przy końcu września b. r. W marcu zostanie Europa wstrząśnięta nowymi zjawiskami, które mogą nawet przyczynić się do powstrzymania wojennych zapasów. W

jeszcze jedną kampanię zimową pani de Thebes absolutnie nie wierzy.

ANGLIA.

— (Walka na polu handlowem.) Pismo angielskie „Board of Trade” ogłasza nader ciekawy raport podkomisyi, która ma już teraz zająć się środkami, jakie będą przedsięwzięte po wojnie, celem rugowania handlu i przemysłu niemieckiego. Walka ta ma być przeprowadzona głównie w dziedzinie wyrobu farb, książek, manufaktur papierowej, wyrobu zabawek, przedmiotów złotniczych, fantazyjnych ze szkła i porcelany, wazonów, biżuterii itp.

WŁOCHY.

— (Zrzeszenie anglo-łacińsko-słowiańskie.) Z Rzymu donoszą, że utworzył się tam komitet prowizoryczny zrzeszenia anglo-łacińsko-słowiańskiego pod nazwą „Intesa liberale”. W skład komitetu wchodzi Julian Destres, William Mac Clure, korespondent „Timesów”, Włodzimierz Toporow, korespondent „Rjeczy”, Konstanty Ketow, reprezentant „Petersburskiej Agencji”, Konstanty Zarjan, pisarz ormiański, Fabian Ranzi, naczelny redaktor przeglądu Armie Progresso.

— (Kardynał Scapinelli u jeńców włoskich.) Do Watykanu nadeszło sprawozdanie kardynała Scapinelliego, pryncypusa papieskiego w Wiedniu, dotyczące odwiedzin jego w obozie jeńców włoskich. Nuncyusz papieski zapewnia Ojca świętego, że zastał jeńców włoskich w warunkach bardzo korzystnych i że władze austriackie obchodzą się z nimi jak najlepiej. Jeńcy byli wielce zadowoleni z wizyty nuncjusza i prosili go o wyrażenie Ojcu św. słów podzięk i wdzięczności za okazywaną im troskliwość.

GRECYA.

— (Obawy Venizelosa.) Pisma włoskie dowiadują się, że Venizelos żyje w ciągłej obawie o swoje życie. Rozgoryczenie przeciwko jego polityce wzrasta ustawicznie, to też wszelkie przeciw niemu pogroźki zdają się wychodzić z łona partii jego przeciwników.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— W sprawie pocztówek do Królestwa Polskiego. Pisma warszawskie donoszą, że pocztówki pisane po polsku w obrębie Królestwa Polskiego i do Niemiec mogą być zapisywane tylko na odwrotnej stronie, podczas gdy strona wierzchnia ma zawierać po prawej stronie adres do kogo się wysyła, a po lewej stronie adres wysyłającego. Ponadto nie wolno pisać na karcie na szerokość więcej aniżeli 8, a na wysokość więcej aniżeli 12 wierszy.

— Ograniczenie w spożywaniu mięsa. W poważnych organach niemieckich ukazują się głosy, że nie tylko we wtorki i piątki — jak dotychczas — ale również w poniedziałki i czwartki nie należy spożywać mięsa. Niebawem więc spodziewać się można odnośnego rozporządzenia w interesie oszczędniejszego spożywania mięsa.

Wiadomo, że od 15 lutego uregulowany zostanie w całych Prusach handel bydłem w ten sposób, że nabywanie lub sprzedaż bydła odbywać się będzie tylko za legitymacjami.

Ponieważ zakazany zostanie wyrób konserw mięsnych, a dalej ponieważ tylko trzecią część zabitych świń będzie można zużyć na wyrób kiszek itd., przeto miarodajne czynniki spodziewają się, że na targach ukaże się znacznie więcej mięsa niż dotychczas.

Mimo to czytamy w organach niemieckich zapowiedź, że ograniczenia w spożywaniu mięsa trzeba będzie przestrzegać jak najściślej. Naturalnie odnosi się to do tych kół, które dotychczas nie odczuły braku mięsa.

— Zniżenie ceny biletów kolejowych uzyskać mogą rodziny uczestników wojny aż do granicy Królestwa Polskiego, skoro osoby, które się chce odwiedzić, przebywają w tamtejszych lazaretach lub skoro zmarły, mają tam być pochowane.

Bytom. (Z sądu przysięgłych.) Posiedzenia sądu przysięgłych trwały 4 dni, w których rozpatrzono pięć spraw: o okaleczenie ciała z wynikiem śmiertelnym, o podrabianie pieniędzy, zabójstwo, sfalszowanie dokumentu i o zgwałcenie. Oskarżonych było 3 mężczyzn i 2 kobiety. Kar nałożono na wszystkich oskarżonych razem 9 lat i 3 miesiące domu karnego, 4 lata, 4 miesiące, 14 dni więzienia i 15 lat utraty praw obywatelskich.

Miechowice. Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej uchwalono 100 mk. wsparcia dla „Jugendwehry”. — W przyszłym miesiącu odbędzie się w naszej gminie wybory gminne. Obywatele winni zawczasu zastanowić się nad kandydatami i wybrać tylko takich, którzy dbać będą o dobro gminy i nie będą zezwalać na marnowanie pieniędzy, lecz zaprowadzą gospodarke oszczędną.

Chorzów. Fabryka do wytwarzania azotu jest już ukończoną i w niedziele arządzono próbe uruchomienia maszyn w ruch. Obrano do tego nie-

działę dla tego, żeby mógł korzystać z pełnej siły elektrycznej, którą w dnie powszednie absorbują inne zakłady przemysłowe. Niebawem ukończone zostaną budowle zakładu do wytwarzania siły elektrycznej, tak, że fabryka chorzowska niezadługo rozpocznie produkcję azotu.

Zawodzie. (Różne.) Gmina nasza ma niebawem otrzymać przesylkę wieprzy, które rozdzielone zostaną pomiędzy rzeźników. Masarze zobowiązani będą świeże mięso i słoninę sprzedawać miejscowej ludności po najwyższych cenach. — W czasie od 3 do 8 bm. aresztowała tutejsza policja trzy osoby: 2 z powodu bezdomności i jedną za karę policyjną. — Sprzedaż śledzi odbywa się co czwartek popołudniu od 1½ do 4 w ogrodzie strzelniczym po 15 fen. za sztukę. — W urzędzie policyjnym oddano znaną portmonetkę z piędzmi.

Imielin. (Konfiskata zboża.) Niedawno temu skonfiskowała władza gospodarzowi Skibie w Krasowach 91 centnarów zboża, które był ukrył. Obecnie skonfiskowano w Imielinie gospodarzowi Paluchowi 20 centnarów zboża i 3 worki maki.

Zabrze. (Dezertor.) Piechur Bernard Pioraka zbiegł z garnizonu gliwickiego. Władze wojskowe wysłały za zbiegiem list gończy.

— (Zaginęła.) Żona robotnika Czurka z Zaborza wyszła w sobotę na targ do Zabrze, zabierając z sobą 18,70 mk. Kobieta dotąd nie wróciła z targu. Niewiadomo czy spotkało ją jakie nieszczęście.

Radlin. (Pożar.) Chata górnika Sikory zgorzała onegdaj doszczętnie. Sikora był w czasie pożaru w pracy, jego żona zaś w kościele. S. był zabezpieczony.

Wlepole pod Rybnikiem. (Drogi zając.) Kantyniarz Bogot nie mając pozwolenia na polowanie, zastrzelił w okolicy zająca. Sąd ławniczy w Rybniku skazał kłusownika na 50 marek grzywny, oprócz tego musiał Bogot odpowiadać przed sądem wojennym za nieprawne noszenie broni. Sąd wojenny skazał go również na 50 marek grzywny, tak, że zając kosztował Bogota 100 marek.

Rybnik. (Znowu sekretarz sądowy.) Co dopiero sąd przysięgłych w Raciborzu skazał sekretarza sądowego Tschenschkego z Rybnika na 17 lat domu karnego za różne sprzeniewierzenia pieniędzy sierocych, sfalszowanie i usunięcie dokumentów, obecnie znowu aresztowano sekretarza sądowego za różne przewinienia. Tym razem chodzi o sekretarza sądowego Sch. z Wodzisławia. W lepszych kołach w Wodzisławiu cieszył się Sch. poważaniem. Zdaje się, że sprzeniewierzał również pieniądze, gdyż był jak wielki pan. Służył on w wojsku 13 lat, w czasie wojny zgłosił się dobrowolnie do służby — widocznie z obawy przed aresztowaniem. Tymczasem władze sądowe stwierdziły jego nadużycia i reklamowały go. Gdy Sch. przybył z wojska do swej służby przy sądzie, aresztowano go i wytoczono przeciwko niemu śledztwo.

Od Redakey!

Do Tychów. Panu L. N. Chętnie wierzymy, że p. Niestrój nieużywa wódki ani nie częstował nią w swym składzie robotników, jak również wierzymy w to, że znalezione u niego przez władzę butelki przeznaczone były dla jego syna będącego na wojnie. Wszystko to jednak, chociażbyśmy o tem napisali, nie zmieni faktu, że skład został przez władzę zamknięty.

Do Jełowy. W sprawie ławek w kościele prosimy zwrócić się do zarządu kościelnego. Pozdrawiamy.

Do dzisiejszego numeru dołączamy „Ilustrowany Kurjer wojenny” z bardzo zajmującymi i pięknymi rycinami. Prosimy Szanownych Czytelników, ażeby go pokazali innym, którzy gazet nie czytają i zachęcić ich do zaabonowania gazet naszym.

Na reumatyzm, ból głowy i nerwów

można Toga! każdemu towarzysowi niedoli jaknajbardziej polecić.

Pani Marya Obermeyer z Monachium pisze: leżałam w łóżku 1/2 roku ciężko chore i jeszcze potem cierpiałam bardzo na reumatyzm w nogach i nerwowy ból głowy, tak byłam osłabiona iż nogi moje nie chciały mnie nosić. Tylko przez używanie pastylek Toga! zostałam z tych przykrych boleści uwolniona i jestem obecnie ku memu największemu szczęściu znowu zupełnie zdrowa. Z własnego przekonania mogę dlatego każdemu towarzysowi niedoli pastylki Toga! jak najbardziej polecić. Na serce lub żołądek nie wplywają ujemnie. O doskonałości przekonania każdego pierwsza próba. Działa szybko i pewno nie tylko przy reumatyzmie i nerwowym bólu głowy, lecz także przy porażce, iszias, bólach w stawach i członkach, podagrze, influency, jak również każdego rodzaju cierpieniach nerwowych. Przez lekarzy świetnie ocenione. Do nabycia w każdej aptece.

Nakładem i czcionkami „Katolika”, spółki wydawniczej z ograniczoną odpowiedzialnością w Bytomiu. Redaktor odpow.: Adam Napieralski w Bytomiu.

Wyberta

TABLETY

są dla naszych w pola stojących
sotniarzy nader przyjemne
podarki.

W czasie wiatru i słoty ochra-
niają Wyberta tablety przed
przeziębieniem i łagodzą kaszel
i katar. Jako środek przeciwko
pragnieniu oddają nieocenione
usługi. Prosimy wysłać zatem
swym krowym do frontu Wy-
berta tablety; takowe będą z
nolechą przyjęte.

Listy polowe
z 2 lub 1 pudełkami Wyberta table-
tek kosztują we wszystkich aptekach
i drogeriach 2.— lub 1.— mk.

Czytajcie!

KSIAŻKI J. Chociszewskiego

Cena niebywała!

**8 książek powiastkowych —
— i powieściowych za 1.50 mk.**

1. Skarb w sklepie zamurowany. 2. Sto
pleć i wierszyków. 3. Śpiewy historyczne.
4. Powieści o zbójcach. 5. Dziwne przygody
Urbana Długonosa. 6. Jajka wielkanocne,
piękna powiastka przez K. Szmita. 7. O rycerzu
złotokrzydłym. 8. Kopa wesółych opowiadań.
Cena o połowę niższa. Na portorium dopła-
ca się 25 f. a za załączką 25 f. Zamawiać pod adr.:

CHOCISZEWSKI

Poznań, ul. Długa 5. Poznań, Langstr. 5.

Zakład chemicznego czyszczenia i barbowania

Max Zimmer właśc. Curt Müller & Zoon
Bytom, ul. Piekarska 77 — Dworcowa 8
Kierownik 1 — Rezbark, Szarlejska 34a
15 mk — Telefon 570. — 15 fili
palec się do wykonywania wszelkich prac
w zakresie barbowania i czyszczenia wędzonych
Odstawa darmo. — Szybkie wykonania.

Dla szwerców nadzwyczaj tania oferta

Opadki z skóry

na podszewy dla pań i
dzieci fust tona 2.50 mk.

Czysta jedwabna spódnica

na obcas dla pań, pa-
nien i dzieci, póki zapas
starożytny f. 1.75 mk.

Wypisze na załączkę najmniej 10 fust.

— Przy zamówieniu proszę nazwę gazety podać. —

Th. Löwisohn, Charlottenburg
Wilmsdorferstr. 54.

Ubrania do Komunii św.

z czarnego i niebieskiego szewiotu
- satynu i rypsoowego kamgaru -

16.— 20.— 24.— 27.—

30.— 36.— mk.

Największy wybór Najlep. wykonanie

Hermann Rosenthal, Bytom, Rynek 24
obok starej apteki.

Panorama cesarska

Bytom, Tarnogórska
ulica, (hotel Niestrog)
W tym tygodniu wysta-
wiona jest

NORWEGIA

Wstępne dla dorosłych
20 f. szkolarskie 10 f.

Każdy szwec

powinien tylko odpadkami
z skórzanych podszew
złować.

Jedne odpadki ze sztancowania

z warsztatów wojskowych
sumiennie sortowane —
półki zapas starożytny — fust
teraz tylko 1.35 mk.
Wysyłka najmniej 10
fantów za załączką. —
Przy zamówieniu prosi-
my nazwę gazety podać.
Ogłoszenie to nie pomi-
jać z podobną ofertami.

Th. Löwisohn,
Berlin - Charlottenburg
Wilmsdorferstr. 54.

Benzyna

jest smola do nabycia
Centralna Drogeria
(Aptekarz P. Saren)
Bytom, ul. Piekarska 14
(obok poczty).
— Telefon nr 346. —

Korzystna oferta.

Z kilku rozebranych
starych domów przy sta-
rym dworcu w Święto-
chłowicach mam na sprze-
dać: ca. 80,0 ebm, różno-
tego dobrego drewna bal-
kowego i krokwi, 1200,0
kwm, szalówki 800,0 kwm,
desek rutowanych na su-
fity, 60 okien kastowych
i zwykłych 1,0x1,70 m.
okna do piwni i na de-
chy, drzwi pokojowe z
fustem 20 pieców kafla-
nych 300,0 b. m. rżany
dachowej i odpadki rur,
rozmaite rury wodocią-
gowe i wylutowe z nie-
wem stopnie granitowe,
tragary, drzwi sklepowe
i stalowe 30,000 dach-
wek, 150,000 cegieł kła-
kac, 200,0 kwm, obróbio-
nych kamieni okłowych
Interes budowniczy
Płock, Kocłowiec.

4.000 mk.

na 1-ą hipotekę na ma-
łe gospodarstwo (15 mórg
rolni z budynkiem) w pow.
Gliwickim, potrzebuje od
marza lub 1-go kwietnia, kto? powie eksp. Katolika.

Przecho- 100centnarów podściółki

mam na sprzedaż
Adolf Kamm,
Radzionków
(Radzionka O.-S.)

Zapędowe pasy

skórzane szerokie i ka-
wałki nowo nadeszły. M.
Reichmann, Bytom G.-S.

5 — 6 mórgów łąki
od marza do wydzierza-
wienia u Bloch, Kotli-
szowice p. Tost G.-S.



Bracia Baender

BYTOM G.-S.

Właśc. Eugen Baender

RYNEK 23.

Wspaniałe nowości wiosenne — Kostiumy wiosenne
w najmodniejszych formach i materyach z jedwabiu, wełny, kowerkoat, sukna,
czarno-białych i eleganckich matery fantazyjnych.

Płaszczki wiosenne i kaftany

z jedwabiu, kowerkoat, sukna, czarno-białych i wytwornych matery fantazyjnych.
Zachwycające kostiumy dla pań
w najmodniejszym wykonaniu i z matery winno-czerwonej, marynowatej, tob,
zielonej, kowerkoat, czarno-białej i t. d.

Największa nowość!

Prześliczne kostiumy dla pań

z spodnikiem szelkowym i do tego stosownym kaftanem, tak samo sukna
i do tego odpowiedni kaftan.

Jedwabne, gumowe i nieprzemakalne płaszcze
w prześlicznych kolorach.

Przecudne spodniki kostyumowe

z jedwabiu, woalu, sukna, kowerkoat, matery czarno-białej, w prążki i kratko-
wanej. **Ostatnie nowości!**

Najeleganciejsze spodniki

z jedwabiu, woalu, sukna, kortu, muślinu.

Bluzki - Suknie - Spodniki poranne

Suknie żałobne - Suknie do Komunii św.

czarne i białe

Zimowe płaszcze i kaftany

z Seal - pluszu, krymeru, astrachanu, sukna i ma-
teryi flauszowych.

Pierwszorzędne wykonanie. Olbrzymi wybór. Ścisłe stałe ceny.

Bracia Baender

Bytom G.-S.

Właściciel

Eugen Baender

Rynek 23

Modny dom konfekcji dla pań, pańienek i dzieci.

Polecamy

zielone podeszwy marka „Goliat“

niezrównane w trwałości.

Zakład prędkiego zelow. „Sofort“
z elektrycznym opędem

Dominik Pawlik & Jakob Sroka
Bytom G.-S. ulica Dyngos 44.

W obecnych czasach naipewniejsze pieniądze w banku!

Przyjmujemy depozyta w każdej
wysokości, począwszy od 1 mk.
i płacimy od nich:

8% za tygodniowym
4% za ćwierćrocznym
4 1/4% za półrocznym
4 1/2% za rocznym
5% za dwuletnim

wypowie-
dzeniem.

Bank Ziemski - Landbank
w Bytomiu (Beuthen O.-S.)
ulica Dworcowa 37 (Bahnhofstr.)

Jan Sporys

Bytom G.-S.,
ulica Tarnogórska 43
w domu mistrza piekars-
kiego Kuballa, — poleca:

— **Budziki** —
Cylindrowe
remontuar. zegarki

Srebrne zegarki remont.
— **Regulatory** —
14 dni ochodząca, z przy-
rądem do wybijania
Bia. pierścionki słubne
od 15 marek począwszy,
jako też wszelkie towary
złote i srebrne oraz o-
kulary i binokle poleca
po cenach jak najniższych.

Siwym włosom

przywraca pod gwaran-
cją pierwotny kolor

**Axela - Regene-
rator włosów**
butelka 2.— mk.
Tylko prawdziwe z nazwą

Axela

J. Gadebusch, Poznań
Poznań O. 1. (Oddział A.
D.) ulica Nowa nr. 7/8.

Słonego chłopca
do posyłek, syna porzą-
dnych rodziców poszu-
kuje Wojciech Nowako-
wski skład cygar, Bytom
ulica Tarnogórska nr. 42.